

## Bez szkoły katolickiej mnożą się w Polsce „Ludzie międzywyznaniowi” Nie uszczuplać nauki religii!

W ostatnim liście pasterskim, wydanym z okazji dziesięciolecia diecezji katowickiej, JE. ks. Biskup Stanisław Adamski omawia m. in. problem wychowania młodzieży. Wykazawszy, że Kościół katolicki jest twórcą szkolnictwa i że w zakresie wychowania konieczna jest zgodna współpraca trzech zasadniczych czynników: Kościoła, rodziny i państwa, ks. Biskup zwraca uwagę na dążność pewnych sfer do stopniowego usuwania nauki religii ze szkoły i pisze:

„Pod wpływem kierunków wrogich religii i Kościołowi katolickiemu poczęto uszczuplać naukę religii. Podczas nauczania innych przedmiotów w szkole nieraz szerzono niewiarę, zwalczano naukę katolicką, starano się paraliżować oddziaływanie religii katolickiej. Państwa zaborcze walczyły z nauką religii katolickiej, wiedząc, że ona właśnie daje przysłułę myśli i obyczajowi narodowemu. Doszło do redukcji godzin nauki religii do dwóch tygodniowo na ziemiach prawie całej obecnej Polski. Niektóre tylko ziemie b. zaboru pruskiego, przede wszystkim Śląsk Górny, dzięki staraniom Biskupów ówczesnych ocaliły cztery godziny nauki katolickiej i jedną godzinę śpiewu kościelnego. Było to szczęściem i wielką łaską Boga dla Śląska i Polski. Jakżeż bowiem inaczej wytłumaczyć sobie przedziwny objaw, że Śląsk, największe skupienie przemysłowych robotników w obecnej Polsce, oparł się agitacji wyrotowej, zachował religię katolicką a z nią język i obyczaj dawny, jeśli nie tem, że głębsze i gruntowniejsze wykształcenie i wyrobienie religijne nadało mu wyjątkową wobec antyreligijnych dążeń odporność?”

Wbrew układowi ze Stolicą Apostolską i wbrew niejednokrotnym zapewnieniom przedstawicieli

cieli rządu, że wychowanie młodzieży i nauczanie dzieci katolickich winno pozostawać w zgodzie ze wskazaniami religii katolickiej, wbrew tym oświadczeniom pewne siły otwarcie głoszą, że chcą szkołę pozbawić treści i kierunku religijnego. Toteż obowiązkiem katolików jest poświęcić szkole i sprawom nauczania dzieci baczniej niż dotąd uważano.

„To, co okazało się tak zbawieniem dla Śląska i od tylu lat jest jego własnością w dziedzinie nauczania religii katolickiej, charakter szkoły i liczba godzin nauki religii, zasługuje nie tylko na zachowanie, ale raczej na rozszerzenie w całej Polsce. Nie dziw, że my katolicy raczej pragniemy, by cała Polska, gdy tylko zasadnicza przeszkoda, brak katolickich sił nauczycielskich na to pozwoli, podobnie jak Śląsk uzyskała warunki w dziedzinie nauki religii katolickiej.”

Katolicy mają wszelkie prawo i obowiązek dążyć do zapewnienia swym dzieciom szkoły po myśli nauki Kościoła. „Idealnym Kościoła katolickiego jak i obywateli większości katolickiego społeczeństwa Polski nie jest szkoła darem

nie starająca się dla zewnętrznej jedności połączyć w sobie rozbieżne prądy światopoglądowe a w imię pozorów sprawiedliwości wobec innych wyznań ścieśniać i krzywdzić nieraz naukę katolicką. Nie może być ideałem katolika szkoła, która, wychowując wspólnie ludzi rozmaitych wierzeń, musi zmierzać do wychowania nieistniejącego w życiu człowieka międzywyznaniowego. Ideałem szkoły dla młodzieży katolickiej będzie zawsze państwowa czy prywatna szkoła zdecydowanie katolicka, wysoko postawiona pod względem organizacji i nauczania, jaknajwięcej jednolita w całym państwie, ale całkowicie przeniknięta duchem katolickim i we wszystkich poczynaniach zgodna z nauką i prawami Kościoła katolickiego — szkoła, w której nauczanie religii i wychowanie religijne naczelnie zajmować winno stanowisko.”

Takiej szkoły żąda w encyklice o „chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” Ojciec św. Pius XI, takiej szkoły pragną gorąco dla swych dzieci rodzice katolicy. Troska o nią jest największą troską i najważniejszym zadaniem katolików obecnej doby.

### Rabunek w cerkwiach

ŁWÓW, 3. 3. Nieznani sprawcy włamali się do cerkwi w Gajach Starogrodzkich koło Brodów i skradli dwa kielichy pozłacane, złotą monstrancję oraz 215 zł. w gotówce. Łączna szkoda wynosi 2.242 zł.

Następnej nocy, prawdopodobnie ci sami sprawcy, dostali się przy pomocy podrobionych kluczy, do cerkwi w Czechach i skradli z zakrystji 40 zł. gotówką.



## Przegląd prasy

### TABU BIUROKRACJI

„Czas” ocenia w artykule wstępnym trudności, które ma do zwalczania rząd obecny. „Opozycja” na terenie sejmowym, nie jest groźna. Gorzej jest, gdy chodzi o społeczeństwo i prawdziwą opozycję polityczną, której zabrakło po rozwiązaniu B. B. W. R. przeciwdziałania w terenie „Akcji stronnictw opozycyjnych przeciwstawia się więc jedynie stojąca na gruncie regimie część prasy, no i „administracja”. Osłabia to pozycję rządu, uniemożliwia nawiązanie ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem, powoduje wzrost niezadowolenia. Ale trudności te, choć zmniejszają siły polityczne rządu, podważają ich jednak nie mogą. I na terenie sejmu i na terenie kraju, rząd obecny jest rządem silnym.

dem silnym.

Słabość leży gdzieś indziej. Nie upatruje jej „Czas” w braku programu, bo twierdzi, że rząd taki posiada, ale w możliwościach jego realizacji.

W działalności rządu istnieje pewien punkt słaby, posiadający tak zasadnicze znaczenie, że może cały program rządu przez połowiczność jego realizacji narazić na szwank. Tym punktem jest stosunek rządu do podległej mu administracji. We wszystkich tych punktach, — gdzie realizacja ustalonego przez rząd programu napotyka na opór biurokracji, na tych wszystkich punktach staje się na martwym punkcie.

„Czas” podaje kilka przykładów, poczem konkluduje:

„Niedomagania administracji wynikają głównie ze złej polityki personalnej. Niema w administracji właściwych ludzi na właściwych miejscach. Fachowcy są zepchnięci na

bok. Jesteśmy przekonani, że zarówno premier, jak minister spraw wewnętrznych, zdając sobie z tych niedomagań sprawę, prawdopodobnie rozumieją, że nie okólniki choćby najrozsunniejsze, lecz szereg zmian personalnych byłby tem posunięciem, któreby usprawnienie administracji ruszyło z miejsca. A jednak tego nie robią. Opór administracji na to nie pozwala.

Początkowo rząd rozpędził się w kierunku zmian personalnych. Ale po pierwszych krokach nastąpił silny sprzeciw na terenie sejmu, kontratak, poczem wszystko pozostało po staremu. I tak będzie z każdym rządem sanacyjnym.

### „NASZ PRZEGŁĄD” POTWIERDZA

„Nasz Przegląd” przytacza nasz artykuł p. t. „Linia podziału”, w którym pisaliśmy, że kwestja uboju rytualnego rozdzieliła bratnie organizacje: P. P. S. i Bund. Pismo żydowskie opatrzone nasze uwagi takim komentarzem:

Postawa Bundu nie może nikogo dziwić. Bund nie przestał być wolnomyślicielski, lecz zrozumiał, że pod płaszczykiem postępu i humanitaryzmu kryje się tu ordynarny antysemizm i faszyzm. PPS zaś nie tylko długo się wahała, lecz i po dziś dzień nie zachowuje się wyraźnie, poprzestając w tak ważnej sprawie na wzmacnianie, niekiedy nawet dwu znaczących. Nie świadczy to o stanowczości jej przekonań.

Niby to ma być polemika, a właściwie jest to potwierdzenie naszej tezy.

### ATAK NA STUDENTÓW

„Kurjer Poranny” w artykule wstępnym atakuje polską młodzież — akademicką za to, że nie chce ona zależeć od „Towarzystwa pomocy młodzieży akademickiej”, którego pomoc polega na tem, że zagarnia pieniądze z opłat studenckich i te same, studenckie pieniądze rozdziela według swego widzimisię.

Nieprzejednane w swej opozycji Zarządy Bratniackie nieestetyczny stosunekowały się do tej akcji zaskakująco negatywnie. Akcja, według nich jest źle pomyślana i nie może dać pozytywnego efektu, bo przecież akcja ta kierują nie prowadzi partyjni endecji, lecz rektory w porozumieniu z T. P. M. A. Oponenci nawet nie próbują uzasadnić swego protestu argumentami krytyki rzeczowej.

Zdaje się, że najbardziej rzeczowym argumentem jest prawo młodzieży do dysponowania swymi własnymi pieniędzmi, a nie oddawanie ich do rąk biurokracji, przejadającej znaczną ich część na zbędne wydatki administracyjne. Ale „Kurjer Poranny” nazywa jedynymślnie uchwały walnych zebrań w całej Polsce „brakiem poczucia odpowiedzialności wobec własnych uboższych kolegów”, i pisze:

Racjonalna postawa rządu wobec najuboższych nie spotkała się jednak z życliwością młodzieży zamieszłej, zwłaszcza tej, która ulega wpływom fanatyków partyjnych, uprawiających opozycję dla opozycji.

Demagogia operująca rzekomą „zamiesznością” przywódców młodzieży i przeciwstawianiu jej „niezamieszności” jest argumentem sprzed 10 lat. Już wówczas zresztą równie nieprawdziwym. Gdyby go wziąć na serio, wynikałoby, że młodzież niezamieszna wogóle nie należy do „Bratnich Pomocy”, co jest przecież krzywym absurdem. Dlatego zabawne jest zakończenie artykułu:

Tym czynnikom partyjnym i znajdującym się na ich usługach „politykom akademickim” powinny spokojnie lecz stanowczo przeciwstawić się nie tylko władze akademickie, ale także — i przede wszystkim szerokie zastępy młodzieży studenckiej, umiającej ocenić wartość nadziei, jaką w niej pokłada społeczeństwo, przeciwstawiając się najbardziej stanowczo wtrącaniu się do jej spraw czynników, do których niema zaufania.

## Masowy, zorganizowany ruch bezbożników buduje

# „Nowy Kościół bez Boga — przeciw Bogu”

J. Em. Kardynał Kakowski otwiera zjazd prasy katolickiej

W nowoottwartym Domu Katolickim na Nowogrodzkiej odbył się wczoraj zjazd prasowy, zorganizowany przez Katolicką Agencję Prasową dla poruszenia szeregu spraw interesujących katolików w Polsce. Zjazd otworzył ks. kard. Kakowski, a przewodniczył mu biskup katowicki Stanisław

Adamski. W zjeździe wzięło udział około stu przedstawicieli prasy katolickiej, z różnych części kraju.

Jako zagadnienia naczelné dla omówienia i przedyskutowania wysunięto: sprawę przenikania bezbożnictwa do umysłowości polskiej oraz kwestję stosunku Kościoła katolickiego do szkoły w Polsce. Pierwsze zagadnienie referował o. Urban T. J., drugi biskup Adamski.

### MARKSIZM OPIEKUNEM BEZBOŻNICTWA

Sprawie wzrostu aktywności bezbożników polskich poświęciłmy ostatnio szereg artykułów, dając pełen obraz obecnego stanu rzeczy. Nie będziemy przeto referowali tu szczegółowo tego referatu i materiału informacyjnego. Ograniczymy się do rzeczy zasadniczych. O. Urban zwrócił szczególną uwagę na dwie cechy dominujące w chwili obecnej w akcji bezbożniczej, a mianowicie: dążność do masowości i agresywność przejawiająca się w działaniu zorganizowanych grup wojujących bezbożników. Wolnomyślicielstwo, które w różnych okresach, jak np. we Francji w XVIII wieku, a w Niemczech w XIX-wy obejmowało tylko pewne grupy ludzi, obecnie pod wpływem marksizmu, ma tendencję do rozszerzania się na masy. W Rosji, gdzie ten rozwój masowy i zorganizowany jest najpełniejszy, wojujący związek bezbożników zakłada jakgdyby „nowy Kościół powszechny bez Boga i przeciw wierze w Boga”.

### BEZBOŻNICY TOLERANCI... NA WYMARCIU

Obok jawnego i tajnego bezbożnictwa czynnego, działają grupy bezbożników tolerantów, które, same ateistyczne, uważają religię za potrzebę dla mas. Inni znów sądzą, że w miarę rozrostu nauk, nastąpić powolne zanikanie religii. I ci nie prowadzą ofensywy. Te jednak ugrupowania bezbożnicze są mało aktywne i ustępują wobec przewagi bezbożników czynnych.

### OD WSCHODU...

Sąsiadując z Rosją, Niemcami i Czechosłowacją, będąc w bliskim kontakcie umysłowym z Francją, jesteśmy w warunkach szczególnie podatnych dla szerzenia się bezbożnictwa. Że ono obejmuje dziś dość znaczną liczbę ludzi, świadczą fakty niszczenia krzyżów, komunikantów, przeszkadzanie nabożeństwom, prowokacyjne proklamacje, rozruchy przed kościołami, nawet podpalać kościołów, szczególnie na ziemiach wschodnich. Od wschodu też najsilniej prze fala bezbożnictwa.

### 16 TYSIĘCY „PIONIERÓW KOMUNISTYCZNYCH” W POLSCE

W ciekawej broszurze bolszewickiej Siekierskiego, wydanej w r. 1934, omawiającej komsoł w Polsce, komuniści triumfalnie piszą, że w związkach „pionierów komunistycznych” w Polsce posiadali (w tym czasie) 16 tysięcy młodzieży, która tworzyła bądź zamknęte jacejki, bądź też wchodziła do organizacji ze szczegó-

## Konkurencja miast w Polsce

przy staraniach o szkoły licealne

Będąca w toku realizacji reformy szkolnictwa średniego przewiduje utworzenie na rok szkolny 1937-38 pierwszych liceów ogólnokształcących. Liczba liceów będzie znacznie mniejsza, aniżeli liczba gimnazjów.

Liczne miasta w Polsce podjęły już starania, aby stać się siedzibą szkół licealnych. Odbywane w poszczególnych miastach zebrania obywatelskie podejmują odnośne uchwały.

## Świadczenia w naturze za zaległości podatkowe

Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż świadczenia w naturze, wykonane do 1 marca 1936 włącznie, mają być zaliczane na poczet zaległości podatkowych z wymiarów za rok 1932 i lata poprzednie.

Świadczenia w naturze wykonano po dniu 1 marca 1936, podlegają mogą zaliczeniu na poczet zaległości, pochodzących z wymiarów późniejszych, niż rok 1932.

Przy regulowaniu zaległości podatkowych świadczeniami w naturze, mają być również umarzane zaległości, nieprzekraczające 400 złotych, a pochodzące z wymiarów za rok 1932 i lata poprzednie.

## Okres zasiłków dla pracowników umysłowych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłki dla pracowników umysłowych, spowodowane brakiem pracy przysługują zasadniczo na okres sześciu miesięcy. Okres ten przedłuża się o dalsze trzy miesiące, t. j. do miesięcy 9-ciu dla pozostających bez pracy, którzy: 1) mają co najmniej 30 miesięcy składowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczenia na wypadek braku pracy, 2) mają co najmniej 24 miesiące składowe i na podstawie tego okresu nie korzystali ze świadczenia na wypadek braku pracy, a w chwili utraty ostatniego zająęcia ukończone mieli co najmniej 60 lat życia.

Ponadto dla ubezpieczonych, którzy mają na swem utrzymaniu trzech lub więcej członków rodziny i posiadają przebyte w ubezpieczeniu co najmniej 18 miesięcy składowych, przedłuża się okres zasiłkowy o 1 miesiąc, jeśli zaś mają co najmniej 24 miesiące — okres zasiłkowy przedłuża się o 2 miesiące, t. j. do 8-miu miesięcy.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z artykułem, zamieszczonym w Dzienniku „A. B. C. — Nowiny Codzienne” — z dnia 19. 2. 1936 r. w Nr. 51 p. t.: „Apteki Ubezpieczalni Społecznej nie odpowiadają wymogom”, zawierającym nieprawdziwe dane, Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zwraca się na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prawnych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186) — o zamieszczenie poniższego sprostowania:

W związku z artykułem, zamieszczonym w Nr. 51 Dziennika „A. B. C. — Nowiny Codzienne” z dnia 19. 2. z. b. p. t. „Apteki Ubezpieczalni Społecznej nie odpowiadają wymogom” — Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wyjaśnia, iż nieprawdą jest, że zaopatrywanie aptek w leki nie stoi na wysokości zadania i powoduje częste narzekania ze strony ubezpieczonych.

Natomiast prawdą jest, że zaopatrywanie aptek w leki odbywa się normalnie; sporadyczne usterek w zaopatrywaniu, spowodowane brakiem niektórych artykułów na rynku, mogące się zdarzać i w przyszłości, niezależne są od władz Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

W dalszym ciągu Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wyjaśnia poruszoną kwestję zwiększonej pracy w aptekach, chwilowym wzrostem za chorowalności wśród ubezpieczonych w miesiącach zimowych. Związane z tem przeciążenie prac personelu aptecznego, regulowane jest przez władze Ubezpieczalni dodaniem 30 pracowników: od 2. 1. 1936 r. jak potwierdza to sam artykuł; regulując w dalszym ciągu pracę w aptekach, władze Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie zaangażowały dodatkowo jeszcze 5 pracowników z dniem 6 lutego br.

Dyrektor (T. Szubartowicz).

## Zydzi z Przytyka Zabiegają o pomoc w Łodzi

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Do Łodzi przybyła delegacja żydów, zrzuconych wskutek hecy i bojkotu antysemickiego w Przytyku, z prośbą o zorganizowanie w Łodzi akcji ratunkowej.

Delegacja zwróciła się do prze-

sa Gminy Żydowskiej w Łodzi pośła Minberga z prośbą o interwencję u władz i podjęcie akcji ratunkowej w celu ulżenia niedoli zubożałych mieszkańców Przytyka.

Prezes Minberg przyrzekł delegacji, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy.”

## Rokowania polsko-węgierskie w Warszawie

W najbliższych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele rządu węgierskiego w celu przeprowadzenia rokowań z rządem polskim w sprawie usprawnienia obrotu towarowego i turystycznego między obydwoma krajami, a mianowicie dokonania odpowiednich zmian w umowach polsko-węgierskich: handlowej i turystycznej.

Na czele delegacji węgierskiej stanie minister pełnomocny dr. Alfred Nikl z M. S. Z. Węgierskiego. M. P. i H. będą reprezentowali podsekretarz stanu Ferencsi oraz naczelnik wydziału Toth. Prócz tego w skład delegacji wejdą przedstawiciele Min. Rolnictwa i Łowiectwa.

Katolicyzm jest religią ogromnej większości Polaków. W wychowaniu młodego pokolenia nie można tego lekceważyć, ani nie doceniać, a to tembardziej, że ideały głoszone przez Kościół katolicki i podstawy moralne przezeń ustanowione, służą interesom i celom Narodu i Państwa polskiego.

Ciekawe to zagadnienie omówimy osobno.